

Udając się dziś do Brukseli wiem, że wiele osób będzie miało nadzieję, iż my – przywódcy 28 krajów Unii Europejskiej – pokażemy, że na pierwszym miejscu stawiamy ludzi.

Przez cały czas trwania tego procesu jasno mówię, że moim najważniejszym priorytetem są prawa obywateli. I wiem także, że moi koledzy – przywódcy – mają taki sam cel: zapewnić prawa obywateli Unii Europejskiej w Wielkiej Brytanii i prawa obywateli Wielkiej Brytanii mieszkających w Unii Europejskiej.

Pragnę zapewnić, że ta sprawa pozostaje priorytetem, że jesteśmy tego samego zdania odnośnie kluczowych zasad oraz że w nadchodzących tygodniach skupimy się na osiągnięciu porozumienia dobrego dla osób mieszkających tu, w Wielkiej Brytanii, oraz dla osób mieszkających w Unii Europejskiej.

Gdy rozpoczynaliśmy ten proces, spotykaliśmy się niekiedy z zarzutami, że traktujemy obywateli UE jak kartę przetargową. Nic podobnego. Obywatele UE, którzy postanowili ułożyć sobie życie w Wielkiej Brytanii, wnieśli ogromny wkład w nasz kraj. Pragniemy aby tu pozostali wraz ze swoimi rodzinami. Nie mogłabym wyrazić się jaśniej: obywatele UE legalnie mieszkający w Wielkiej Brytanii będą mogli tu pozostać.

Umowa ta przyniesie nie tylko pewność odnośnie pobytu, lecz także odnośnie opieki zdrowotnej, emerytur oraz innych świadczeń. Oznaczać będzie, że obywatele UE, którzy wpłacali do systemu brytyjskiego – jak również obywatele Wielkiej Brytanii, którzy wpłacali do systemu któregośkolwiek z 27 krajów unijnych – mogą korzystać z tego, co wcześniej wpłacili. Pozwoli ona pozostać razem rodzinom, które wybrały życie w UE i w Wielkiej Brytanii. I zagwarantuje, że prawa obywateli Wielkiej Brytanii obecnie mieszkających w UE oraz prawa obywateli UE mieszkających w Wielkiej Brytanii nie ulegną zmianie wraz z upływem czasu.

Pozostaje nam jeszcze sfinalizować prace w kilku ważnych kwestiach. To naturalne na tym etapie negocjacji. Umowa jest na wyciągnięcie ręki. Wiem, że obie strony rozważą swoje propozycje sfinalizowania porozumienia z otwartym umysłem. Jeżeli obie wykażą się elastycznością i twórczym podejściem, to rozmowy na temat praw obywateli będziemy mogli zakończyć w nadchodzących tygodniach.

Wiem, że istnieje realny niepokój odnośnie sposobu wprowadzenia tej umowy w życie. Ludzie obawiają się, że proces ten będzie skomplikowany i nacechowany biurokracją, i że stworzy bariery trudne do pokonania. Tutaj też chcę zapewnić, że tak nie będzie. Opracowujemy uporządkowaną procedurę internetową dla osób ubiegających się w przyszłości o status osoby osiedlonej w Wielkiej Brytanii. Procedura ta będzie przyjazna użytkownikom, będą oni zaangażowani na wszystkich jej etapach. Koszty utrzymamy na możliwie jak najniższym poziomie – nie przekroczą one kosztu brytyjskiego paszportu. Zastosowane kryteria będą proste, przejrzyste i ściśle odpowiadające Umowie ws. wyjścia. Osoby aplikujące nie będą już musiały zgłaszać każdego wjazdu do lub wyjazdu z Wielkiej Brytanii ani wykazywać, że mają pełne ubezpieczenie zdrowotne, czego wymaga się od nich obecnie zgodnie z zasadami UE. Oraz, co ważne, każdy obywatel UE posiadający prawo stałego pobytu uzyskane w ramach starego systemu będzie podlegać prostej procedurze, dzięki której jego obecny status zostanie zmieniony na status osoby osiedlonej w Wielkiej Brytanii.

Aby zapewnić, że prace nad tym systemem będą szły sprawnie, rząd tworzy Grupę Użytkowników, w skład której wejdą przedstawiciele obywateli UE w Wielkiej Brytanii, jak również eksperci cyfrowi, techniczni i prawni. Grupa ta będzie odbywać regularne spotkania, dbając o to, aby proces ten był transparentny i właściwie odpowiadał na potrzeby użytkowników. Rozumiemy także, że obywatele brytyjscy mieszkający w UE27 będą podobnie zainteresowani potencjalnymi zmianami w procedurach po opuszczeniu UE przez Wielką Brytanię. Niejednokrotnie sygnalizowaliśmy to podczas negocjacji. Zależy nam na ścisłej współpracy z państwami członkowskimi UE, ponieważ chcemy, aby ich procedury były tak samo uporządkowane.

Chcemy, aby ludzie pozostali w Wielkiej Brytanii, chcemy aby pozostali jako rodziny. Niezmiernie cenimy wkład, jaki obywatele UE wnoszą w gospodarcze, społeczne i kulturowe DNA Wielkiej Brytanii. Wiem również, że państwa członkowskie tak samo cenią obywateli Wielkiej Brytanii żyjących w tamtejszych społecznościach. Mam nadzieję, że te zapewnienia, a także zapewnienia złożone w ubiegłym tygodniu zarówno przez Wielką Brytanię, jak i Komisję Europejską, dadzą jeszcze większą pewność czterem milionom ludzi, którzy – co jest zrozumiałe – niepokoił się, co oznaczać będzie Brexit dla ich przyszłości.